

W „Credo” wyznajemy, że Jezus „wstąpił do Nieba; siedzi po prawicy Ojca”. Ta prawda stanowi zaproszenie dla wierzących w Niego, aby nie szukali Nieba daleko od Ziemi, nie szukali szczęścia dopiero po śmierci. Ziemia jest pod naszymi nogami, ale Niebo jest bliżej, bo w naszym sercu. Chodzi tylko o to, aby dostrzec w nim Chrystusa, który jest za obłokiem doczesności, różnych ludzkich wad, czasami grzechu. Kiedy podążamy do niebieskiego celu, największym skarbem jest stan Łaski uświęcającej, zjednoczenie z Bogiem, jest nim Jezus Chrystus. Ze spotkania z Panem, który wśród radości wstępuje do Nieba, płynie Jego wezwanie – nakaz misyjny: „Idźcie na cały Świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu”. Odnosi się to do wszystkich ochrzczonych, którzy w mocy Ducha Świętego wyruszą z orędziem Dobrej Nowiny. I w ten sposób staną się świadkami Zmartwychwstałego. Świadek to ten, kto potwierdza, poświadcza coś, ale tylko to, co widział, słyszał lub czego doświadczył osobiście. To ten, kto wyznaje wiarę, wyjaśnia ją słowem i przykładem życia.

◦ ◦ ◦ NIEBO W INNYCH RELIGIACH ◦ ◦ ◦

O Niebie mówi wiele religii. Różnie je pojmują. Religie Wschodu, jak hinduizm czy buddyzm, mówią o reinkarnacji duszy, czyli o przechodzeniu duszy przez wiele wcieleń, aż do rozplynięcia się w nirwanie, czyli w nicości. To rozumienie „Nieba” staje się popularne wśród ludzi Zachodu. Teraz jest moda na wschodni mistycyzm. A może kieruje ludźmi czyste wyrachowanie? W obecnym życiu możesz robić wszystko to, co ci się podoba, nawet jeżeli pociąga to za sobą zło. Co ci zależy, odpokutujesz winę w innym wcieleniu. Inaczej Niebo pojmują muzułmanie. W ich przekonaniu jest ono zarezerwowane tylko dla wyznawców Allaha. Jest to raj zmaterializowany, w którym płyną rzeki mleka, znaleźć tam można piękne ogrody, drzewa owocowe, można ucztować bez końca. Znajdzie się też coś i dla mężczyzn... Czy za taki raj, za taką perspektywę wieczności nie warto poświęcić życia, choćby w zamachu samobójczym? Świadkowie Jehowy i mormoni wierzą w raj „rasistowski”, przeznaczony tylko dla wybranych członków ich społeczności. Kościoły protestanckie uznają, że dla własnego zbawienia człowiek nic nie może zrobić. Wszystko zależy tylko od Boga. W oparciu o to przekonanie rozwinęła się nauka o predestynacji. Człowiek jest grzeszny, dlatego w swojej sprawie nic nie może zrobić, nie może współdziałać z Bogiem w procesie



zbawienia. Człowiek z góry jest już przeznaczony do zbawienia, albo do potępienia. Luter rzadko mówił na ten temat, żeby nie przepełniać lękiem wiernych. Kalwin zaś wprost mawiał: „dla jednych przeznaczone jest życie wieczne, dla innych zaś potępienie. My nie jesteśmy niczym innym, jak tylko masą bez prawa głosu. Nasze zasługi, czy też ich brak, nie mają żadnego znaczenia dla naszego losu, o którym decyduje tylko Bóg”. Ten rodzaj eschatologii nie napawa optymizmem, dlatego dzisiaj Kościoły protestanckie starają się jeszcze raz przemyśleć tę naukę.

◦ ◦ ◦ NIEBO W NAUCZANIU KOŚCIOŁA ◦ ◦ ◦



Bóg chce, aby wszyscy zostali zbawieni. Przeznaczenie do zbawienia jest darem Boga. Człowiek jednak współpracuje z tym darem. Jeśli ktoś zbawienia nie dostąpi, stanie się to z jego winy, ponieważ taki człowiek świadomie odrzucił dar Boga. Nauka Kościoła o Niebie opiera się na Piśmie Świętym i na zdrowym rozsądku. Niebo jest otwarte dla wszystkich, a więc nie jest ani „rasistowskie”, ani z góry przeznaczone tylko dla wybranych. Predestynacja (przeznaczenie) do Nieba lub do piekła byłaby wielką niesprawiedliwością. „Bóg nie chce śmierci grzesznika, lecz aby się nawrócił i miał życie”. Bóg chce zbawić tych, którzy zbawienia pragną. Kościół głosi w imię Chrystusa niezwykle Niebo, które zaspokoi największe ludzkie aspiracje rozumu, woli, serca. Zaspokoi ono nie tylko pragnienia duszy, ale również i ciała, które przecież, jak mówi Chrystus, zmartwychwstanie. W niebieskiej ojczyźnie nie będzie już ciała ziemskiego z ziemskimi potrzebami, ponieważ, jak mówi św. Paweł: „zostanie pogrzebane ziemskie ciało, a powstanie ciało duchowe”. I jak mówi sam Chrystus, „przy zmartwychwstaniu będziemy jak Aniołowie w Niebie. Największym pragnieniem każdego wierzącego jest ujrzeć Boga, przekonać się osobiście, jaki On jest naprawdę. To nasze pragnienie zostanie zaspokojone właśnie tam, w Niebie. W Psalmie 17 śpiewamy: „Ja zaś w sprawiedliwości ujrzę Twe oblicze, powstając ze snu nasycę się Twoim widokiem” (Ps 17,15). Widząc Boga twarzą w twarz, nie sposób będzie nie pokochać Go miłością bez granic. Ta miłość uczyni nas szczęśliwymi bez końca. Św. Augustyn powiedział, że słodycz niebieskiej Chwały jest taka, że gdyby choć najmniejszy jej promyk dotarł do piekła, osłodziłby nawet największe jego męki. Dlatego nie traćmy nigdy Łaski Bożej, wystrzegajmy się grzechu. Wzrastajmy w miłości Boga i bliźniego w każdym momencie naszego życia. W ten sposób, przynajmniej częściowo, już tu, na Ziemi, będziemy mogli się przekonać, że warto o Niebo walczyć.